

EDWARD VIII, KRÓL W. BRYTANII



Nowy, 42 letni król Anglii, Edward VIII, do niedawna zwany księciem Walii, jest ulubieńcem młodzieży całego Imperium Brytyjskiego. Był on zawsze miłośnikiem sportu. Jest jednym z najświetniejszych lotników angielskich. Podczas wojny światowej walczył na froncie, składając liczne dowody odwagi. Jest oprócz tego zamilowanym podróżnikiem, zwiedził wszystkie bez wyjątku posiadłości Wielkiej Brytanii. Koronacja nowego króla według zwyczajów angielskich odbyła się w rok po zakończeniu żałoby dworskiej po zmarłym królu. Po koronacji król Edward VIII jeszcze raz odwiedził dominię i kolonie angielskie. W stolicy Indyi, w Delhi, będzie uroczystie koronowany jako cesarz indyjski. Na zdjęciu nowy monarcha jest w mundurze admirała floty.

POSIEDZENIE RADY FAMILIJNEJ

Dnia 16 stycznia r. b. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie rady familijnej w sprawie opieki nad małoletnimi córkami s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do rady familijnej należą: pan Prezydent Rzeczypospolitej, pani A. Piłsud-



Z ABISYNJI

Dowództwo włoskie wie, że Negus jest dziś w Abisynji jedynym człowiekiem, którego energia i odwaga stanowi ręką, jeśli już nie zwycięstwem, to w każdym razie długotrwałego oporu zarówno armii, jak i ludności. Pozbawienie Abisynji króla spowodowałoby w obecnych warunkach załamanie się obrony narodowej i położenie kres niepodległości. Lotnicy włoscy mają rozkaz wysiedlenia i zombardowania miejsca pobytu cesarza. Ludność stolicy niepokoi się o losy króla królów, o którym wiadomo tylko, że przebywa w górach, w pobliżu najwęższego frontu północnego. Tam Abisynijczycy bronią się z niesłychanym bohaterstwem. Na froncie południowym Włosi umacniają się na zdobytych pozycjach.

NOWE PODATKI NA WOJNĘ

Rząd włoski wprowadził kilka nowych podatków i opłat celnych na cele wojny. Podwyższono opłaty za gaz i elektryczność. Podniesiono podatek od węgla do 10 lirów od tonny.

Rząd włoski wysłał dalsze 50.000 robotników do prac w Abisynji.

BY UNIKNĄĆ POWODZI

Kłeska powodzi w 1934 r. kosztowała Polskę około 100.000.000 zł. Kosztorys całkowitego zabezpieczenia kraju od powodzi wyniósł około 73.000.000 zł., a termin ukończenia robót przypadłby na listopad 1938 r. Na koszt robót wodnych w tym roku Rząd żąda od Sejmu 2.320.000 zł. Z pożyczki inwestycyjnej z ub. r. pójdzie na ten cel 12.500.000 zł. i z Funduszu Pracy 9.370.000 zł. Razem 24.190.000 złotych.

ską, gen. Rupprecht, prezes sądu grodzkiego w Jerszalski (przewodniczący rady z urzędu), pan Kazimierz Piłsudski, gen. W. Krzemiński, gen. K. Sosnkowski, płk. W. Ślawek, gen. Rydz-Śmigły i pan Jan Piłsudski, który spowodował chorobę nie był na posiedzeniu.

Z SEJMU

Pan Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świątosławski w przemówieniu na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, rozpatrującej budżet oświaty, wyraził swoją troskę o szkołę powszechną. Zdając sobie sprawę z jej wielkich potrzeb i ciężkiego położenia, chce Minister prosić o powiększenie wydatków na oświatę o stu miliona 8 milionów zł. Za nie otworzy się parę tysięcy nowych klas szkolnych. Posłowie, zabierający głos, mówili, że obecnie całe społeczeństwo polskie rozumie wielkie znaczenie szkoły powszechnej w państwie i dobrze wie, że mimo kryzysu — trzeba na szkoły przeznaczyć więcej pieniędzy.

Do uświadomienia społeczeństwa w tej sprawie niemało przyczynił się wielki Zjazd Oświatowy, zwołany w stolicy dn. 8 stycznia b. r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, który wobec katastrofy, grożącej szkole powszechnej, rozpoczął energiczną akcję społeczną pod hasłem przyjęcia szkoły powszechnej na ratunek.

ZATRUDNIENIE

11.600 BEZROBOTNYCH
W ub. r. przy robotach miejskich w stolicy zatrudniono przy pracach w wodociągach i kanalizacji 3.000 robotników z pokróć bezrobotnych; przy robotach drogowych zatrudniano do 3.900 osób dziennie; przy konserwacji bruków pracowało stale 600 ludzi. Firmy asfaltowe zatrudniały 300 pracowników.

Spowodu budowy kilku szkół, Muzeum Narodowego, szpitala i t. d. — latem brakuje w Warszawie wykwalifikowanych murarzy. Przy powyższych pracach zatrudniono 2.000 murarzy.

Przy budowie linii tramwajowych, układaniu rur gazowych, przy robotach parkowych i t. p. zatrudniono 1500 ludzi. Wobec olbrzymiego wzrostu Warszawy praca w tych rozmiarach musi trwać jeszcze przez dziesiąty lat.

ŻEGLUGA POLSKA

M/S „Piłsudski”, odchodzący 25.1 b. r. do Ameryki, zabrał 259 pasażerów, 2000 tonn ładunku (drzewo, jeźmień, konserwy, nasiona) i 274 worki poczty. Wszystko to pochodzi z różnych państw Europy, a przeznaczone jest do różnych krajów Ameryki Półn.

S/S „Polonia” 26 stycznia r. bież., w Jaffie wykrotał 485 pasażerów, w tem 385 emigrantów, udających się na stały pobyt do Palestyny.

W stoczni duńskiej wykańca się przebudowę S/S „Pułaski”. Wyruszy on w końcu lutego do Ameryki Połudn.

M/S „Batory” wyruszy w pierwszą podróż Gdynia — Ameryka w kwietniu. Według umowy międzynarodowej m/s znaczy statek motorowy, a s/s — parowy. Są to skróty słów angielskich.

FOTOGRAFJE NASZYCH CZYTELNIKÓW



WILCZYCA I JAGNIE

Kiedy wilczycy Normie zabrali ludzkie szczenięta, długo, żałośnie wyla, choć pieskiem nie działa się żadna krzywda. Pojechały do miasta w koszyku i będą piły mleko z butelki. A potem Norma przybrała sobie taką dziwną córeczkę.



Jagniątko też jest bez własnej mamy i bardzo lubi ciepłe mleczko wilczycy Normy. Dobra ta przybrana mama. Liże jagniątko szorstkim, czerwonym językiem. Przytula we śnie.

GDZIE ZIMA?

Od kilku dni ściekają po szybie kropelki deszczu. Czasem błysnie słońce, przejrzy się w kałużach na drodze i znów się schowa za chmurę.

A na gwoździu wiszą bezczynnie takie śliczne, nowiutkie liżwy. Wiszą już od gwiazdki. Ledwie nauczył się Jacek stawać na nich na lodzie. A teraz na powierzchni stawu marszczy się bura woda.

Zaraz i mała Hania zaczyna wykrzykiwać się do placu. Bo i jej nowe saneczki próżnują w sionce.

— Poczekajcie jeszcze trochę cierpliwie — pociesza mama. — Pomyślcie, ilu to ludzi cieszy się z tej łagodnej zimy. Ci wszyscy, co nie mają ani ciepłych ubrań, ani węgla. To ważniejsze od ślizgawki i sanek.

ZOSIA - CZYŚCIOSZEK

Zosia się nie boi wody, nawet najzimniejszej. A zęby cz-



ści co rano i co wieczór. Toteż ma takie mocne i bielutkie.

— Czystość to zdrowie — mówi poważnie Zosia swoim lalkom. — Chodźcie się, moje panny, kąpać.

— Apsik! Apsik! — zaraz kicha pluszowy miś, żeby się wykręcić od kąpieli. Boi się o swe trociny i mruczącą maszynkę w brzuszku. A jeśli ochrypie po tej wodzie?

Zal byłoby tak pięknego, mruczącego głosu. Zato murzynek Bambo, cały z lśniącego celuloidu, nie może się doczekać kąpieli. Bo Bambo to najlepszy pływak. Nawet w wannie pełnej wody nigdy nie pójdzie na dno. Urządzają zawody pływackie z gumowym, piszczącym pieskiem.

— Raz, dwa, trzy! — woła Zosia. — No, kto pierwszy dołączy do brzozy misia?

Plusk... plusk... Ale piesek opił się wody, murzynek wpadł na lalkę, siedzącą na środku lalkom. Pewnie to będzie niespodzianka dla córeczki, jeśli jej nie przyprowadziła ze sobą — my-

PRZYGODY LALKI

Znacie już wszyscy Joasię. Tę ze sklepu z zabawkami, prawdą? A kto nie zna, to niech sobie obejrzy poprzednie numery Gazetki. Zaraz tam zobaczy taką piękną panienkę z zamkniętymi oczami.

Stała sobie ta Joasia w tekcie, rowem pudełku i przysiadła się przechodzącą przez sklep ludziom.

— Mamo, mamo, kup mi koniecznie tego konia na biegunach! — naprzykrzał się mamie jakiś chłopiec.

— Babciu, babciu, kup mi ten sklep dla lalek — prosiła babcię dziewczynka. Tylko jedna pani była bez chłopca i bez dziewczynki. Oglądała lalki.

— Pewnie to będzie niespodzianka dla córeczki, jeśli jej nie przyprowadziła ze sobą — my-

ślała Joasia. — A gdyby mnie tak kupiła? Musi być ciekawie między ludźmi. Można się dowiedzieć wielu nowych rzeczy. Naraz ta pani przystała przed pudełkiem Joasi i zaczęła się jej przyglądać. Potem rozmawiała ze sklepową. Sklepową zdjęła Joasię z półki i zamknęła wieczkiem pudełko. Zrobiło się zupełnie ciemno, a potem nawet duszno.

Leży Joasia w ciemnym pudełku i coraz bardziej kręci się w główce. A pudełko na sznurku dyndu... dyndu...

— Kiedy się skończy ta dziwna podróż? — myśli Joasia i nawet oczu nie może otworzyć. — Nie zdążyłam się pożegnać ani z Jackiem, ani z małpami. Ale może się jeszcze kiedy spotkam?

(d. c. n.)

PROŚBY O KORESPONDENCJE

Dzieci klasy IVa szkoły powsz. Nr. 20 w Częstochowie, ul. Łukasiewskiego 4, pragną zaprzyjaźnić się z dziećmi klasy IV jakiej innej szkoły.

Klasy IV i V szkoły powsz. w Benkowie Wiszni, poczta Rudki koło Lwowa, pragną korespondować z takimiż klasami ze Śląska, Poznania, Gdyni i Lwowa.

Dzieci klasy V szkoły powsz. w Łukowcu Wiśniowskim, poczta Nowosielec koło Żurawna, powiat rohatyński — pragną korespondować z dziećmi z Wileńszczyzny, Pomorza, Śląska, Mazowsza.

Dzieci kl. VI szkoły powsz. w Osieku Wielkim, poczta Koło, skr. 42, pragną korespondować z dziećmi kl. VI szkoły powszechnej w Warszawie.

W związku z zamierzoną wycieczką do Krakowa, klasy VII szkoły powsz. w Łukowie koło Biłgoraja, chcą korespondować z koleżankami i kolegami klasy VII-ej z której ze szkół w Krakowie.

Dzieci klasy V szkoły powsz. w Żulinie, poczta Rejowiec Lubelski 2, pragną korespondować z dziećmi z Gdyni.

Dzieci klasy VI szkoły im. St. Konarskiego w Białymstoku, szosa Żółkiewskiego Nr. 10, pragną korespondować z klasą VI szkoły żeńskiej w Krakowie.

Koło szkolne L. M. K. w Bezdzieżu, powiat Drohiczyński Poleski, pragnie korespondować z dziećmi którejkolwiek szkoły powiatu morskiego.

Dzieci klasy V szkoły powsz. w Mościszewie koło Gorlic, chcą korespondować z dziećmi klasy V szkoły powsz. z Pollesia i z Pomorza.

Dzieci klasy VI szkoły powszechnej w Kłuczkowie Wielkim, p. Kołomyja, woj. stanisławowski, pragną korespondować z dziećmi z klas polskiego morza.

Klasy V i VI 3-klasowej szkoły powsz. w Wytocznym, poczta Urszulin, pow. włodawski, pragną korespondować z dziećmi zachodnich dzielnic Polski.

Klasa VI publicznej szkoły powszechnej w Gódku, poczta Baranów nad Wierpem, powiat puławski, pragnie nawiązać korespondację z dziećmi klasy VI-ej jakiegokolwiek szkoły na Polesiu.

Dzieci klasy VI szkoły powsz. w Racocie pow. kościańskiego, pragną korespondować z dziećmi klasy VI szkoły powszechnej w górach.

Dzieci klasy V-b szkoły im. Kopernika w Tarnowie, pragną nawiązać korespondację z dziećmi V-ej kl. szkoły powszechnej w Wilnie.

Klasa VII szkoły powsz. w Mościskach (koło Warszawy), poczta Łomianki, pragnie nawiązać korespondację z klasą VII szkoły powszechnej w Gdyni.

Klasa IIIa szkoły Nr. 10 w Tomaszowie Mazowieckim, pragnie korespondować z klasą III szkoły w Gdyni.

Z TEATRU DZIECIĘCEGO

Teatr Dziecięcy szkoły powszechnej Nr. 2 w Przedborzu, woj. kielecki, wystawił w miesiącu styczniu 1936 r. baśń kolejową Ewy Szellburg „Najszczęśliwsza z siostr”.

Koło Młodzieży P. C. K. w Wyrzysku, które liczy 150 członków, urządziło przedstawienie p. t. „Powrót Taty”. Czysty zysk przeznaczono na dożywianie biednych dzieci szkolnych.

NA WYCIECZKĘ

Dzieci szkoły powsz. w Orzechowie, pow. Przemyśl, pieniądze, zebrane za bilety wstępu na przedstawienia, składają na książeczkę P. K. O. na koszt dalszej wycieczki kolejną. Jeszcze nigdy kolej nie jechała.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Dnia 19 stycznia r. b. we Włocławku w sali kina Corso odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru szkolnego. Zebrali się liczni goście i młodzież szkoły im. Berka Joselewicza. W czasie uroczystości orkiestra 14 pułku piechoty odegrała hymn państwowy.

CHOINKA DZIATWY SZKOLNEJ
W dniu 6 stycznia b. r. w sali szkolnej w Kaniem, gm. Pawłów, pow. chełm. Lub. odbyła się choinka, urządzona staraniem Komitetu Rodzicielskiego. W zabawie tej wzięło udział 150 dzieci.

O WYKOPALISKACH Z NAGŁOWIC

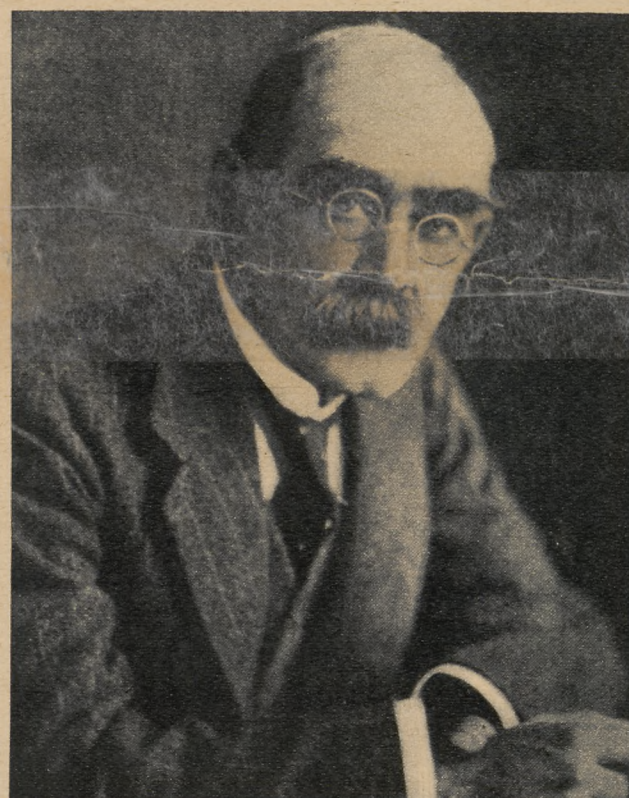
O 12 km na zachód od Jędrzejowa leży wioska Nagłowice, miejsce urodzenia Mikołaja Reja, pierwszego polskiego poety.

Dzieci nagłowickie wiedzą, gdzie jest Rejowiec, gdzie się dęby, zasadzone ręką poety, gdzie i jakie jezioro kryje wielki las. Wiedzą też o zaklętym skarbie pod olbrzymim głazem w Wypalankach, gdzie uczniowie z nauczycielem w czerwcu ub. r. wykopalili popielnicę (urny) przy rozkopaniu grobowca starostwańskiego.

W urnach były kości, zmieszane z ziemią i popiołem. Cały grobowiec był na czystym, białym piasku. Wiele wieków



ZGON PRZYJACIELA DZIECI



Kipling urodził się w Indiach przed 70 laty. Tam chłopiec poznał i pokochał tajemniczą dżunglę — dżungli. Potem w przepięknych opowieściach odkrył przed światem dziecięcej społeczności zwierzęcej, co to na lowy chadza nocą.

Prochy sławnego na cały świat autora, laureata nagrody Nobla, którego dzieła tłumaczy się na wszystkie języki świata, naród angielski złożył w „zakątku poetów” w Westminsterkiej katedrze. Zmarły król był przyjacielem Kiplinga.

Z którego wieku pochodzą owe wykopaliska — tego narażenie nie wiemy. Doświadczamy się o tem od archeologów, którzy z kształtu popielnic, z ich ozdób i innych szczegółów, które trzeba umiejętnie zbadać na wykopaliskach — określają dokładny lub przybliżony wiek wykopalisk.

WROBLI SEJM

Wicek idzie ze szkoły. Przeskakuje na drodze lśniącej kałuże i wywija teczka. A ta teczka zablokowana, ucho naderwane. Naraz na wierzbie powstał wielki świergot:

— Cwir, cwir... idzie Wicek! — Spytajmy jego! On na pewno wie. Cwierk... ćwierk!..

Wicek zadarł głowę i czeka o co to go wróble chcą pytać.

— Daleko jeszcze do wiosny? — pyta najstarszy wróbel.

— Oj, daleko, daleko.

— Cwir, cwir... A ja już myślałem, że niedługo.

— A czemu to po mnie poznajesz wiosnę? — pyta Wicek.

A wtedy wróble świergocą: — A bo czas ci na wiosenne porządki. Takiś zamorusany i teczka oberwana. Cwierk... ćwir... ćwierk!

MAŁY INŻYNIER

Tatusz Stasia jest inżynierem. Buduje piękne, wysokie domy. Naraz zadzwonił telefon. Tatusz odszedł i z kimś rozmawia.

— Oj, szkoda czasu — powiedział Stasio. — Zastąpię tatusia. Tu będzie komin, a tu gołębnik. Ojej, byłbym zupełnie



zapomniał o balkonie. Gdzieby stały kwiatki w moim domku?

REDAKUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA” I „PŁOMYCZKA”. Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI. Druk. Rotogr., Nowocześnie Sp. Wydawn., S. A., Warszawa